

**Rzeźba *Matki Boskiej Tronującej*  
w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha  
w Wąwolnicy**

Rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, którą na Wielkanoc 1997 roku umieszczono w ołtarzu głównym kościoła parafialnego w Wąwolnicy na Lubelszczyźnie. Nie była dotąd tematem żadnej publikacji. Ta wysokiej klasy rzeźba gotycka jeszcze na początku lat siedemdziesiątych XX w. znajdowała się w kapliczce upamiętniającej objawienie maryjne w Kęble, wsi oddalonej od Wąwolnicy o 2,5 km. by po próbie włamania znaleźć schronienie na plebani; w Wąwolnicy. Ówczesny proboszcz, ks. prałat Józef Gorajek, rozpoczął starania o jej konserwację, która doszła do skutku dzięki jego następcy, ks. infułatowi Janowi Pęziolowi, w latach 1995-1996.<sup>1</sup>



*Rzeźba po renowacji*

Według informacji uzyskanych od tego wieloletniego proboszcza wąwolnickiej parafii, rzeźba należała do wyposażenia tutejszego kościoła pw. św. Marii Magdaleny. W połowie XIX wieku, gdy proboszczem wąwolnickiej parafii był ks. Jan Patro, kościół ten ze względu na zły stan został rozebrany. Wtedy to rzeźbę Matki Boskiej Tronującej przeniesiono do nowo wybudowanej z inicjatywy parafianina Klepińskiego kapliczki w Kęble.

Przedstawienie Matki Boskiej Tronującej o wymiarach 120 x 56 x 30 cm wykonane jest w drewnie lipowym, polichromowane i złocone. Rzeźba jest z tyłu głęboko wydrążona. Grupę cechują harmonijne proporcje. Maria siedzi na ukrytym pod fałdami jej stroju prostym siedzisku. Na prawym przedramieniu podtrzymuje siedzące w swobodnej pozie Dzieciątko i

<sup>1</sup> Serdecznie dziękuję ks. infułatowi Janowi Pęziolowi za udzielenie licznych informacji oraz wskazówek historycznych, udostępnienie dokumentacji konserwatorskiej, a także za życzliwość i zainteresowanie okazane podczas przygotowywania artykułu.

lekkie skłania ku niemu głowę. Lewa ręka Matki Boskiej, wyciągnięta do przodu, ugięta jest w łokciu, a otwarta dłoń dzierżyła najprawdopodobniej jakiś atrybut. Jej lekko uśmiechnięta twarz o łagodnym owalu charakteryzuje regularność idealizowanych rysów. Wysokie czoło i pełne policzki otaczają widoczne spod welonu sploty pofalowanych włosów. Głowa Marii nakryta jest stosunkowo wysoką i masywną koroną o niewielkim przekroju, ozdobioną rzeźbionymi kaboszonami i kwiatonami. Maforium opada miękkimi fałdami na ramiona, jego lewy rąbek okrywa łagodnym łukiem dekolt postaci. Widoczna spod płaszcza suknia Marii zebrana jest paskiem wysoko w talii; powyżej i poniżej paska naturalnie układają się proste, pionowe fałdowania.

Płaszcz, którego górną część przykrywa maforium, rozchyła się na brzuchu, wiedziony układem rąk Marii. Tkanina spływa z lewego przedramienia postaci łagodnym łukiem i fałduje się obficie na kolanach. Następnie opada w głębokich, miękkich fałdach do stóp, tworząc m.in. obfitą kaskadę pod prawą dłońią oraz cztery głębokie fałdy między kolanami. Spod płaszcza widoczne są ustawione ukośnie stopy w spiczastym, prostym obuwiu oraz brzeg zaokrąglonej podstawy rzeźby.

Dzieciątko o regularnych rysach okrągłej twarzy oraz o pulchnym i harmonijnym ciałku, obnażonym w górnej części, zwraca tors w trzech czwartych ku wiernym. Jego twarz i spojrzenie zwrócone są w tym samym kierunku, podobnie jak wyciągnięta prawa rączka, której układ palców sugeruje gest błogosławieństwa. Lewą dłoń Dzieciątka kieruje ku rąbkowi welonu pod szyją Matki. Skrzyżowane nóżki okrywa miętko pofalowana tkanina, widoczne są tylko palce stóp.

Ogólny stan zachowania rzeźby jest dobry, ukruszone palce lewej dłoni Marii i prawej Dzieciątka (zniszczone w mniejszym stopniu) zostały zrekonstruowane podczas wspomnianej wyżej konserwacji<sup>2</sup>. Usunięto wówczas liczne wtórne przemalowania olejne oraz dodaną koronę Dzieciątka, skleiono pęknięcia, wklejono pasy płótna, uzupełniono grunt kredowy oraz wykonano złocenia i polichromię na podstawie pierwotnych śladów<sup>3</sup>.

Cechy stylistyczne pozwalają zbliżyć dzieło do kręgu rzeźby pomorskiej końca XIV wieku. Rodzaj miękkich fałd spływających z kolan Marii i otaczających jej stopy jest bliski opracowaniu charakterystycznemu dla stylu tzw. Madonn na lwie, rozpowszechnionemu na Śląsku i w Prusach w 2. połowie XIV wieku. Przykładem służą Madonny Tronujące z Orla (il. 4) i Poręby, datowane na 3. ćwierć XIV wieku<sup>4</sup>, oraz z Piątku, Brodnicy czy Radomia, datowane na ostatnią ćwierć tegoż wieku<sup>5</sup>. Rzeźba wąwolnicka prezentuje również typowy dla tej grupy, niemal wertykalny układ stóp; z nich ta, nad którą znajduje się Dzieciątko, umieszczona jest nieco wyżej<sup>6</sup>. Jednakże fałdy szat są tu rzeźbione znacznie głębiej i mimo reliefowego charakteru przedstawienia osiągnięty efekt przestrzenności nie ma nic wspólnego z płaskim i graficznym opracowaniem wymienionych dzieł kręgu Madonn na lwie. Pod tym względem dzieło bliskie jest późniejszym rzeźbom z terenu państwa krzyżackiego, na przykład reprezentującej już styl piękny Madonnie Tronującej z ołtarza szafowego w Sokolicy (il. 5)<sup>7</sup>, datowanego na lata 1410-1420, ale przede wszystkim apostołom w

---

<sup>2</sup>Dokumentacja prac konserwatorskich przy rzeźbie Matka Boska Tronująca z kościoła parafialnego w Wąwolnicy, opracował mgr K. Kawiak, konserwator Muzeum Archidiecezjalnego Sztuki Religijnej w Lublinie, Lublin 1996, maszynopis 9 s. i 26 kol. fot. (egzemplarz przechowywany na plebanii parafii w Wąwolnicy).

<sup>3</sup>Ibidem, s. 1-2.

<sup>4</sup>J.G. Budnik, *Rzeźba gotycka na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej*, katalog wystawy w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Włocławek 1998, s. 105-106. fig. na s. 104 (Orle); I. Galicka, H. Sygietyńska, *Madonna Tronująca z Poręby*, „Biuletyn Historii Sztuki” XXXVII, 1975, 2, s. 83-87; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Studia nad snycerstwem XIV wieku w Polsce, cz. I: Początki śląskiej tradycji ołtarza szafowego. Katalog*, Poznań 1981 (dalej jako: *Katalog*), s. 83-84, nr b 52, fig. 57ab (Orle).

<sup>5</sup>Z. Białłowicz-Krygierowa, op.cit., s. 87-88, nr b57, fig. 58 (Piątek), s. 53, nr b10, fig. 17 (Brodnica), s. 96, nr b 68, fig. 71 (Radom).

<sup>6</sup>Z. Białłowicz-Krygierowa, *Studia nad snycerstwem XIV wieku w Polsce, cz. I: Początki śląskiej tradycji ołtarza szafowego*. Studia, Warszawa-Poznań 1987 (dalej jako: *Studia*), s. 18.

<sup>7</sup>K.H. Clasen, *Der Meister der schönen Madonnen. Herkunft, Entfaltung und Umkreis*, Berlin-New York 1974, s. 105, fig. 201; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Madonna Tronująca. Uwagi do ikonografii maryjnej w średniowiecznej sztuce Prus*, [w:] *Sztuka w kręgu zakonu krzyżackiego w Prusach i Inflantach*, Toruń 1995, s. 231, fig. 10.

kolegiacie św. Małgorzaty w Nowym Sączu.<sup>8</sup> Dwanaście płaskorzeźb apostołów, datowanych około 1400 roku, stanowiło pierwotnie - o czym wiemy z przekazu wizytacyjnego z roku 1608 - część nastawy ołtarzowej sprowadzonej z Prus (w czasie wojny Władysława Jagiełły z zakonem krzyżackim), w której otaczały wyobrażenie Matki Boskiej: *Structuram habens antiquam sculptam cum imaginibus B.V.M. in medio et aliorum sanctorum collateralium [...] Et fert fama, structuram hanc allatam fuisse ex Prussia, ab eo tempore quum Jagiełło bellum ge-rebat cum Pruthenis [...]*.<sup>9</sup>

Porównanie szczegółów opracowania fałd rzeźby wawolnickiej z fałdami rzeźb apostołów z Nowego Sącza, takich jak spływanie tkaniny z kolan, układ płaszczka między kolanami, zagięcia drobniejszych fałd u stóp postaci czy miskowata fałda na wysokości pasa, pod łokciami, przemawia za ich wyjątkowym pokrewieństwem. Przedstawienia zbliża też krzepkość postaci, naturalność i swoboda pozy oraz szeroki typ twarzy. Podobieństwa te pozwalają przypuścić, że rzeźby pochodzą z tego samego kręgu, a może nawet warsztatu, działającego na terenie państwa krzyżackiego w Prusach około 1400 roku.<sup>10</sup>

Płaskorzeźba z Wawolnicy, stworzona w tradycji kręgu Madonn na lwie, zdradza już promieniowanie stylu pięknego, co możemy określić słowami, jakich użyto w odniesieniu do innej rzeźby pruskiej datowanej na przełom XIV i XV wieku i reprezentującej ten sam etap stylowy:

„Całość charakteryzuje subtelność rysunku i delikatność nastroju uczuciowego, stosunkowo odległego od reprezentacyjno-dworskiego, majestatycznego wyrazu rzeźb kręgu Madonn na lwie. Nie należąc jeszcze do rozwiniętego okresu Pięknych Madonn, płaskorzeźba św. Weroniki z Niedźwiedzia może być zaliczona do fazy przejściowej, bezpośrednio poprzedzającej wykształcenie się tego nowego kierunku rzeźby gotyckiej”.<sup>11</sup>

Aczkolwiek przynależność do konkretnego retabulum nie jest w przypadku wawolnickiej *Matki Boskiej Tronującej* udokumentowana, wydrążenie z tyłu i reliefowy charakter wskazują na to, że pierwotnie stanowiła ona część ołtarza szafowego, struktury typowej dla snyderstwa 2. połowy XIV i początku XV wieku kręgu Madonn na lwie.<sup>12</sup> Niemal wszystkie zachowane w całości lub częściowo nastawy tego kręgu to ołtarze mariackie, gdzie wyobrażenie Marii, najczęściej jako Matki Boskiej z Dzieciątkiem lub w scenie jej triumfu, zajmuje centralne miejsce w korpusie.<sup>13</sup>

Na skrzydłach centralnej postaci maryjnej najczęściej towarzyszyły przedstawienia *Czterech św. dziewic*<sup>14</sup> lub *Kolegium apostołskie*<sup>15</sup>, występujące niekiedy razem, także w połączeniu z postaciami innych świętych lub scenami z życia Marii, co kształtowało przesłanie całości tego typu ołtarza mariackiego.<sup>16</sup>

---

<sup>8</sup> *Dokumentacja konserwatorska*, Pracownie Konserwacji Zabytków Kraków 1963, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Nowym Sączu; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Nieznane rzeźby gotyckie kręgu pomorskiego*, „Rocznik Historii Sztuki” VIII, 1970, s. 317, fig. 21; *Rocznik Diecezji Tarnowskiej na rok 1972*, Tarnów 1971, s. 364; A. Kydryńska, *Wybrane problemy konserwacji dzieł sztuki w środkowej części polskich Karpat*, Karpaty 1/2, 1975, s. 37; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s. 112, fig. 56; *Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386-1572*, katalog wystawy, Schallaburg 1986, s. 277-288, nr 85-88, fig. 85; J. Gadowski, *Sztuka gotycka Ziemi Sądeckiej*, katalog wystawy, Nowy Sącz 1992, s. 6, nr 26; Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Sztuka gotycka*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, pod red. Feliksa Kiryka, I.1, Warszawa-Kraków 1992, s. 264-265, fig. 136-139; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Madonna Tronująca. Uwagi...*, loc.cit.

<sup>9</sup>J.E. Dutkiewicz, *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300-1450*, Kraków 1949, s. 9: autor cytuje *Vi-sitatio decanatus Boboviensis, eccl. coll. Civitatis Novae Sandecz et decanatus Novi Fori ep. Tylicki*, 1608, Archiwum Konsystorskie w Krakowie, ob. Kurii Metropolitalnej, V, s. 37.

<sup>10</sup>Ze względu na styl opracowania szat możemy zbliżyć do rzeźb z Wawolnicy i Nowego Sącza także płaskorzeźbę Chrystusa z niewiernym Tomaszem z Wlewska, przechowywaną obecnie w kościele w Lidzbarku Welskim - T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Nieznane rzeźby...*, s. 316-317, fig. 18-19, uznają płaskorzeźby apostołów z Nowego Sącza za stylistycznie bliskie grupie z Wlewska.

<sup>11</sup>Ibidem, s. 321, fig. 27.

<sup>12</sup>Z. Białłowicz-Krygierowa, *Studia*, s. 5-11.

<sup>13</sup>Ibidem, s. 34, 36-37.

<sup>14</sup>Ibidem, s. 52-56, np. zaginiony ołtarz z Jasienicy na Dolnym Śląsku, fig. 6.

<sup>15</sup>Ibidem, s. 56-58, np. ołtarz z Szydłowa, fig. 20. Płaskorzeźby apostołów z Nowego Sącza znajdowały się na skrzydłach tego typu mariackiego ołtarza szafowego. Kolegium apostołskie wyobrażone jest również na skrzydłach wspomnianego (przyp. 7) ołtarza z Sokolicy, reprezentującego już styl piękny.

<sup>16</sup>Ibidem, s. 58-78.

Datując dzieło sztuki na przełom XIV i XV wieku, nierzadko wpisać je możemy nie tylko w kontekst regionalny, ale też znacznie szerszy, który zwykle się nazywało stylem międzynarodowym około 1400 roku. Jest to zresztą udziałem najwybitniejszych rzeźb pomorskich tego czasu, takich jak *Piękna Madonna* z bazyliki NMP w Gdańsku, powiązana z nurtem stylistycznym zapoczątkowanym rzeźbą św. Katarzyny, przypisywaną André Beauneveu, w kościele Mariackim we flandryjskim Courtrai.<sup>17</sup> Z terenów sąsiedniej Brabancji pochodzi ołtarz w kościele św. Salwatora w Hakendover, wykonany około 1400 roku.<sup>18</sup> Pomorska rzeźba w Wąwolnicy wykazuje liczne podobieństwa w sposobie opracowania szat ze stylem płaskorzeźby Boga Ojca (il. 8), centralnego przedstawienia retabulum, co stanowi jeszcze jeden przykład w dyskusji o formowaniu się stylu pięknego i o przepływie motywów artystycznych w Europie około 1400 roku.

Zabytek wąwolnicki reprezentuje typ ikonograficzny Matki Boskiej Tronującej, obecny w sztuce chrześcijaństwa przynajmniej od soboru efeskiego (431) w związku z popartym dogmatem rozszerzeniem idei „tronu Chrystusa” na Marię jako *Theotokos*, Bogurodnicę.<sup>19</sup> W IX wieku pojawił się w rzeźbie zachodniej hieratyczny typ Tronującej Matki Boskiej, wywodzący się od bizantyńskiej *Hodegetrii*, w którym Dzieciątko siedzące na kolanach Matki przedstawione jest z gestem błogosławieństwa i który osiągnął apogeum popularności w wieku XIII<sup>20</sup>. W XII wieku nowe nurty teologii maryjnej, zapoczątkowane głównie w środowisku cysterskim, inspirowały wizerunki Matki Boskiej z Dzieciątkiem akcentujące bliskość między Matką i Synem, co zbiega się z napływem i popularnością ikon wschodnich, wyrażających uczuciowy związek między obiema osobami<sup>21</sup>. Także w wizerunkach maryjnych wywodzących się od typu *Hodegetrii* w XIII i szczególnie w XIV stuleciu postawa Dzieciątka zyskuje na swobodzie, surowy Sędzia starszych przedstawień zamienia się we wzruszające, obnażone niemowlę, którego żywa gestykulacja przyciąga czułą uwagę Matki, zachowującej jednak dostojną, tradycyjną pozę.<sup>22</sup>

Uwagi te odnieść można do przedstawienia wąwolnickiej Matki Boskiej Tronującej. Maria przedstawiona jest w pełnej godności pozie tronowania, od której jedynym „odstępstwem” jest lekkie pochylenie głowy ku Dzieciątku i czułe spojrzenie w jego kierunku. Podtrzymuje je na prawej ręce, lewą wyciągając sztywno przed siebie. Atrybut w lewej dłoni Marii nie zachował się, a jej palce zostały zrekonstruowane, możemy jednak bez wielkiego ryzyka przyjąć, że było to jabłko. Ustawienie zachowanej części dłoni odpowiada gestowi podtrzymywania (trudno wyobrazić sobie w tym przypadku ściskanie berła), a jabłko jest najczęściej spotykanym atrybutem Marii, drugiej Ewy, w kręgu Madonn na lwie.<sup>23</sup>

Dzieciątko, przedstawione w swobodnej i ożywionej pozie, wyciąga lewą rękę ku szyi Matki. Wariant ten, w którym Dzieciątko przybliży swą twarz do oblicza Marii i stara się jej dotknąć lub objąć ją za szyję, możemy odnieść do bizantyńskiego typu *Eleusy*<sup>24</sup> i, jak

<sup>17</sup>R. Didier, *R. Recht, Paris, Prague, Cologne et la sculpture de la seconde moitié du XIV<sup>e</sup> siècle. A propos de l'exposition des Parler à Cologne, „Bulletin Monumental”, t. 138 - II, 1980, s. 190.*

<sup>18</sup>*Die Parler und der Schöne Stil 1350-1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern, Schnütgen- Museum-Kunsthalle Köln, hrsg. A. Legner, Köln 1978, Bd. I, s. 89-90, fig. na s. 90; J.W. Steyaert, Late Gothic Sculpture. The Burgundian Netherlands, Ghent 1994, s. 142-145, nr 21, fig. 21b, 21d; ołtarz jest uważany za najstarsze zachowane w całości retabulum drewniane w Niderlandach, a działalność Mistrza Ołtarza z Hakendover, któremu przypisuje się m.in. płaskorzeźbę Boga Ojca, łączona jest z Brukselą. Styl jego, zakorzeniony w sztuce André Beauneveu, reprezentuje już ornamentalne tendencje style *doux* około r. 1400.*

<sup>19</sup>D. Russo, *Les représentations mariales dans l'art de l'Occident. Essai sur la formation d'une tradition iconographique, [w:] Marie. Le culte de la Vierge dans la société médiévale, études réunies par D. Iogna-Prat, E. Palazzo, D. Russo, Paris 1996, s. 178, 191-197; T. Chrzanowski, M. Kornecki, Madonna Tronująca..., s. 218.*

<sup>20</sup>R. Hamann, *Die Salzweideler Madonna*, „Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft”, t. 3, Marburg 1927, s. 125-126; V. Lasareff, *Studies in the Iconography of the Virgin*, „The Art Bulletin”, vol. XX, nr 1, 1938, s. 61-62, najstarsze zachowane przykłady to płaskorzeźby w kości słoniowej, por. D. Russo, op.cit., s. 237.

<sup>21</sup>H. Belting, *L'Image et son public au Moyen Age, [b.m.] 1998, s. 239-261; idem, Die Reaktion der Kunst des 13. Jahrhunderts auf den Import von Reliquien und Ikonen, [w:] Atti XXIV Congr. Intemaz. Storia dell'Arte, Bologna 1979, cz. II: 11 Medio Oriente e Occidente nell'Arte del XIII secolo, éd. H. Belting, Bologna 1982, s. 35-53. E. Śnieżyńska-Stolot, *Kult italo-bizantyjskich obrazów maryjnych w Europie Środkowej w XIV wieku, „Studia Claramontana” V, 1984, s. 14-26.**

<sup>22</sup>V. Lasareff, op.cit., s. 63.

<sup>23</sup>Z. Białowicz-Krygierowa, *Studia*, s. 45-46, 77.

<sup>24</sup>V. Lasareff, op.cit., s. 36-42; H. Belting, *L'Image et son...*, s. 153.

zauważono, w XIV-wiecznych rzeźbionych przedstawieniach maryjnych na Zachodzie gest ten należy do najczęstszych.<sup>25</sup> Prawą dłoń Dzieciątko kieruje przed siebie, ku wiernym, w geście błogosławieństwa, charakterystycznym dla typu *Hodegetrii*, a tu obdarzonym szczególną swobodą. Dzieciątko błogosławiące spotykamy, choć niezbyt często, w kręgu Madonn na lwie, za każdym razem w innej dyspozycji; przykładem służą Madonny Tronujące ze Skarbimierza, Miłobądza czy Świdnicy.<sup>26</sup>

W interesującej nas epoce sztuka sakralna na obszarach państwa zakonnego Rycerzy Najświętszej Maryi Panny była szczególnie naznaczona maryjnym charakterem duchowoci zgromadzenia<sup>27</sup> i płaskorzeźba *Matki Boskiej Tronującej* w Wąwolnicy, będąc jej świadectwem, dołącza do licznej grupy przedstawień maryjnych powstałych na tych terenach w okresie stylu Madonn na lwie i stylu Pięknych Madonn, plasując się bez wątpienia wśród zabytków o najwyższej wartości artystycznej z przełomu tych dwóch okresów.

Nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące omawianej rzeźby. Fakty z dziejów Wąwolnicy, jej parafii i sanktuarium maryjnego, w połączeniu ze wspomnianym wyżej przekazem ks. Jana Pęziola, mogą być może rzucić pewne światło na historię zabytku.

Za pierwszych Piastów Wąwolnica należała do najstarszych założeń grodowych Lubelszczyzny.<sup>28</sup> Powstanie parafii datowane jest na połowę XII wieku<sup>29</sup> i istnieją pod stawy, by sądzić, że była ona już wtedy obsługiwana przez benedyktynów, zanim w połowie XV wieku zyskała status prepozytury klasztoru na Łysej Górze.<sup>30</sup>

Wiek XIII w dziejach Lubelszczyzny naznaczony jest licznymi najazdami. Do najazdu Tatarów w 1278 roku odwołuje się tradycja objawienia maryjnego, którego pamięć kultywowana jest do dziś w wąwolnickim sanktuarium Matki Boskiej Kębelskiej (o którym niżej).

Lokacja Wąwolnicy nastąpiła na początku XIV wieku i na tę epokę przypada szczególnie rozwój miasta. Kazimierz Wielki wznosi mury obronne w Lublinie i Wąwolnicy, a szlak wiodący przez tę ostatnią nabiera znaczenia międzynarodowego, łącząc obszary nadbałtyckie z Rusią; wówczas rozpoczyna w Wąwolnicy działalność sąd kasztelański i powstaje też pierwszy kościół murowany.<sup>31</sup>

Ważna pozycja miasta utrzymuje się, gdy wraz z przejściem korony polskiej przez Jagiellonów staje się ono ich własnością. Ożywił się bowiem ruch na prowadzącym tędy szlaku z Krakowa na Litwę, a okazywaną miastu łaskę władcy potwierdza przywilej Władysława Jagiełły dotyczący cotygodniowych targów.<sup>32</sup> Syn tutejszych mieszczan, teolog Elias z Wąwolnicy, należy za pierwszego Jagiellona do elity intelektualnej kraju i do kręgów bliskich władzy.<sup>33</sup> Zapis Długosza potwierdza istnienie już dwóch kościołów: św. Wojciecha i macierzystego względem niego kościoła św. Marii Magdaleny.<sup>34</sup>

Przejście zarządu dóbr wąwolnickich z rąk urzędników królewskich w ręce prywatne, co następuje w drugiej ćwierci XV wieku, osłabiło w dalszej perspektywie pozycję miasta, czego dowodem jest zaprzestanie działalności sądu kasztelańskiego w początkach XVI wieku.<sup>35</sup> Pożar, który zniszczył miasto w 1567 roku, przypieczętował utratę dawnej pozycji.<sup>36</sup>

<sup>25</sup>L. Lefrançois-Pillion, *Les statues de la Vierge à l'Enfant dans la sculpture française au XIV<sup>e</sup> siècle*, „Gazette des Beaux-Arts” I, 1935, s. 145.

<sup>26</sup>Z. Białowicz-Krygierowa, *Studia*, il. 36a; eadem, *Katalog*, fig. 48, 84.

<sup>27</sup>T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Madonna Tronująca...*, s. 226-228.

<sup>28</sup>A. Sochacka, *Wąwolnica w systemie zarządu średniowiecznej Lubelszczyzny*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy do r. 1918*, Katowice 1992, s. 28-30.

<sup>29</sup>P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 82.

<sup>30</sup>A. Sochacka, *op.cit.*, s. 31-32; S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. III, Warszawa 1983, s. 254.

<sup>31</sup>A. Sochacka, *op.cit.*, s. 33-34.

<sup>32</sup>*Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. VI, Warszawa 1969, nr 1690.

<sup>33</sup>H. Barycz, *Elias z Wąwolnicy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1946, s. 232-233.

<sup>34</sup>J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. II: *Ecclesiae parochiales* (idem, *Opera omnia*, cura A. Przedziecki edita, t. VIII), Cracoviae 1864, s. 568-570.

<sup>35</sup>A. Sochacka, *op.cit.*, s. 36-37.

<sup>36</sup>R. Szczygieł, *Relokacje Wąwolnicy w XV i XVI wieku oraz ich wpływ na rozwój miasta*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy do r. 1918*, Katowice 1992, s.

Tymczasem rozwija się sanktuarium maryjne Matki Boskiej Kębelskiej, której rzeźbiony wizerunek<sup>37</sup> przechowywany był w kaplicy we wsi Kębło należącej do parafii, a rozwój ten potwierdzają wizytacje z lat 1603-1803 biskupów krakowskich i, w końcu tego okresu, lubelskich.<sup>38</sup>

Protokół wizytacji z 1603 roku zawiera pierwsze informacje dotyczące istniejącej już wcześniej kaplicy w Kębło, figury Matki Boskiej Kębelskiej i kultu z nią związanego.<sup>39</sup> Dokument ten podaje również informacje dotyczące kościoła św. Marii Magdaleny w Wąwolnicy, murowanego z białego kamienia i posiadającego dwa ołtarze i zakrystię.<sup>40</sup> Być może jeden z tych ołtarzy odnieść można do rzeźby *Matki Boskiej Tronującej*. Wizytacja z roku 1650 przypadła w okresie remontu kościoła św. Marii Magdaleny, dzięki któremu świątynia otrzymała nowe mury.<sup>41</sup> Zachowane późniejsze dokumenty wizytacyjne nie wspominają już o wyposażeniu kościoła św. Marii Magdaleny. Musiał on stopniowo tracić na znaczeniu względem świątyni św. Wojciecha, tym bardziej że wskutek starań benedyktynów zarządzających parafią wąwolnicką otoczona kultem figura Matki Boskiej Kębelskiej została przeniesiona z kaplicy w Kębło do tegoż kościoła. Nastąpiło to za zgodą biskupa sufragana diecezji krakowskiej, Kazimierza Łubieńskiego, 8 września 1700 roku.<sup>42</sup>

Na początku XIX wieku, jak podaje *Opisanie historyczne* miasta, kościół św. Marii Magdaleny „(...) dotąd egzystuje (...), lecz dla swej starości i dla porysowanych murów potrzebuje reperacji”.<sup>43</sup> W roku 1849 za ks. Jana Patro, proboszcza Wąwolnicy w latach 1837-1858, w obawie przed zawaleniem się budynku kościoła św. Marii Magdaleny został rozebrany<sup>44</sup>, a przedstawienie *Matki Boskiej Tronującej* przeniesione do skromnych rozmiarów murowanej kapliczki, wybudowanej na miejscu dawnej kaplicy w Kębło.<sup>45</sup>

Nie wiadomo dokładnie, kiedy i w jaki sposób rzeźba *Matki Boskiej Tronującej* znalazła się w Wąwolnicy i w kościele św. Marii Magdaleny, podobnie zresztą jak młodsza figura Matki Boskiej w kaplicy w Kębło. Jednak znaczenie Wąwolnicy w XV wieku jako centrum administracji regionalnej i być może już w tym czasie ośrodka kultu maryjnego<sup>46</sup>, zarządzanego przez benedyktynów podległych klasztorowi na Łysej Górze, może czynić prawdopodobną obecność obu zabytków już w tej epoce w parafii wąwolnickiej. Cechy stylistyczne pozwoliły nam związać rzeźbę ze snycerką Prus około 1400 roku. Nie notujemy innych importów rzeźby tego czasu i pochodzenia na Lubelszczyźnie<sup>47</sup>, dostać się więc tu musiała w sposób przypadkowy lub wyjątkowy. Kusząca jest hipoteza związania płaskorzeźby wąwolnickiej z trofeami grunwaldzkimi, które Władysław Jagiełło po

58-70.

<sup>37</sup>J.E. Dutkiewicz, op.cit., s. 146-147, il. 109: drewniana figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem (ok. 80 cm) datowana na lata 1420-1430 i łączona z rzeźbą Pomorza; W. Smoleń, *Ocena artystyczno-ikono-graficzna figury Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy*, [w:] *Matka Boska Kębelska*, Lublin, 1980, s. 4-7: datowana na ok. 1440, łączona ze sztuką Śląska lub Pomorza i stylem Pięknych Madonn.

<sup>38</sup>F. Stopniak, *Materiały do historii kultu Matki Boskiej Kębelskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. XXIV, 1972, s. 310-318. Dokumenty wizytacyjne przytoczone w dalszym ciągu cytowane są za powyższym artykułem oraz za: P. Laguna, *Powstanie i rozwój kultu Matki Boskiej Kębelskiej*, praca magisterska przygotowana pod kierunkiem prof. S. Litaka, KUL, Lublin 1986. Autorowi serdecznie dziękuję za wypożyczenie egzemplarza maszynopisu.

<sup>39</sup>Archiwum Diecezjalne w Lublinie (dalej jako: ADL), *Visitatio ecclesiarum et totius cleri in archidiaconatu Lublinensi dioecesis Cracoviensis ex anno 1603*, Rep. 60 A, nr 97, k. 594.

<sup>40</sup>Ibidem, k. 584. Nie posiadamy żadnych informacji o początkach kościoła św. Marii Magdaleny.

<sup>41</sup>ADL, *Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Lublinensi dioecesis Cracoviensis ex anno 1644 et 1650*, Rep. 60 A, nr 97, k. 83-84.

<sup>42</sup>Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Visitatio in archidiaconatu Lublinensi duorum decanatum: Casimiriensis et Solecensis sub auspiciis Principis R.D. Stanislai Kostka in Żaluskie Żaluski episcopi Cracoviensis ducis Severiae, per me Casimirum Josephum Dziewulski cantorem collegiate Opatoviensis, praepositum Wislicensem parochum Cmieloviensem decanum Sochaczoviensem A.D. 1748 expedita*, A.V., nr 43, k. 71.

<sup>43</sup>Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 3195, *Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta narodowego Wąwolnicy (...) sporządzone przez burmistrza miasta tego, w r. 1820*, k. 249.

<sup>44</sup>*Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XIII, Warszawa 1893, s. 182; S. Wiśniewski, *Wąwolnica w okresie zaborów (1795-1918)*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy do r. 1918*, Lublin 1992, s. 95, 103.

<sup>45</sup>P. Laguna, op.cit., s. 19. Informacja ta opiera się na tradycji lokalnej.

<sup>46</sup>Ibidem, s. 16.

<sup>47</sup>Najbliższym przykładem jest *Matka Boska Tronująca* w kościele św. Jana w Radomiu; por.: Z. Białłowicz-Krygierowa, *Katalog*, s. 96, nr b 68, fig. 71.

rozgromieniu zakonu w 1410 roku i za specjalnym pozwoleniem papieskim przekazywał kościołom w całym królestwie.<sup>48</sup> Wiadomo, że dzieła sztuki sakralnej, utensylia liturgiczne i inne cenne przedmioty trafiły tą drogą m.in. do katedr w Gnieźnie, Krakowie i Wilnie, do kościołów kolegiackich i parafialnych w Krakowie, Sandomierzu, Nowym Sączu, Poznaniu i Kijach.<sup>49</sup>

Warto przypomnieć w kontekście powyższego przypuszczenia znaczenie wspomnianego już wyżej Eliasza z Wąwolnicy. Wybitny teolog, profesor Akademii Krakowskiej, wybrany na jej rektora na rok 1409 i z dużym prawdopodobieństwem przedodniczący reprezentacji Akademii na soborze w Pizie w tym samym roku, należał do kręgów najbliższych władcy.<sup>50</sup> Uniwersytet obdarzony był zaufaniem króla, który powierzał uczonym zadania związane z polityką państwa, np. wobec zakonu krzyżackiego czy husyckich Czech. Wszechnica krakowska wspomagała zresztą akcję propagandową poprzedzającą wyprawę grunwaldzką i sądzić należy, że Eliaz jako rektor miał w tym swój udział. Uznanie i zaufanie Jagiełły potwierdza powierzenie uczonemu w 1422 roku funkcji nauczyciela i wychowawcy Fryderyka Hohenzollerna, zaręczonego z córką władcy, Jadwigą branego wówczas pod uwagę jako następcę tronu polskiego (Jagiełło nie miał jeszcze synów). Powierzenie Eliazowi tej ważnej misji mogło sprzyjać jego dalszej karierze i awansowi w hierarchii kościelnej. Tak się jednak nie stało i od lat trzydziestych XV wieku Eliaz osiadł w Sandomierzu przy kościele kolegiackim, którego dziekanem został już w 1411 roku.<sup>51</sup> Według opinii Jana Długosza, za czasów jego dziekanii kościół sandomierski otoczony był najstaranniejszą troską Eliaz urządził go i doprowadził do najlepszego stanu.<sup>52</sup> Przypomnijmy, że początek sprawowania przez Eliasza funkcji dziekana zbiegł się w czasie z ofiarowaniem kolegiacie trofeów grunwaldzkich: wykonanego ze srebra połączanego krzyża, który zachował się tam zresztą do dziś, oraz dziś zaginionych drewnianych rzeźb.<sup>53</sup>

Nie wiemy nic o ewentualnych kontaktach Eliasza z rodzinną Wąwolnicą i jej parafią. Jednakże fakt, że w tutejszym kościele parafialnym przechowywana jest rzeźba pruska z przełomu XIV i XV wieku, odosobniona na Lubelszczyźnie, i że dzieła tego pochodzenia dostały się licznym świątyniom ówczesnej diecezji krakowskiej, jak na przykład ołtarz z płaskorzeźbami apostołów - kolegiacie w Nowym Sączu, skłania nas do wysunięcia hipotezy, że również płaskorzeźba wąwolnicka mogła należeć do bogatych łupów wziętych przez Władysława Jagiełłę podczas kampanii wojennej przeciw zakonowi w latach 1409-1411 i że być może za sprawą Eliasza z Wąwolnicy, bliskiego kręgom królewskim, подарowana została jego rodzinnej parafii.<sup>54</sup>

<sup>48</sup> M. Walczak, *Biblia Sacra*, [w:] *Wawel 1000-2000. Wystawa jubileuszowa. Kultura artystyczna dworu królewskiego i katedry. Katedra krakowska - biskupia, królewska, narodowa*, Kraków 2000, 1.1, s. 52-53. Serdecznie dziękuję p. Helenie Małkiewiczównie za uwagi dotyczące trofeów grunwaldzkich.

<sup>49</sup> M. Walczak, loc.cit.

<sup>50</sup> H. Barycz, loc.cit.; A. Sochacka, *Eliasz syn Marcina z Wąwolnicy*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy do r. 1918*, Katowice 1992, s. 42-55.

<sup>51</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. V, Wrocław 1970, nr 1234.

<sup>52</sup> J. Długosz, op.cit., 1.1, 1863, s. 312.

<sup>53</sup> M. Walczak, loc.cit.

<sup>54</sup> W szczegółowym opisie kampanii wojennej lat 1409-1411 Długosz wspomina wielokrotnie bogate łupy, ich pochodzenie i obdarowane świątynie (M. Walczak, loc.cit.). Nie wymienia jednak z pewnością wszystkiego i na przykład o związku apostołów z Nowego Sącza z trofeum grunwaldzkim poświadcza dopiero XVII-wieczny dokument wizytacyjny (por. przyp. 9). Być może w ten sam sposób trafiła do kolegiaty św. Floriana w Krakowie, obdarowanej skądinąd przez Jagiełłę relikwiarzem Henryka von Bodego, płaskorzeźba *Zaśnięcie Matki Boskiej*, dzieło być może pruskie i datowane na koniec XIV wieku, zob. A. Olszewski, *Zaśnięcie Matki Boskiej*, [w:] *Wawel 1000-2000. Wystawa jubileuszowa. Skarby archidiecezji krakowskiej. Katalog*, t. II, s. 103, il. 493. Za uwagę tę dziękuję p. Helenie Małkiewiczównie.